Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Wtorek 4 sierpnia 1936 r. Nr.211

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Gen. Franco zapowiada ofenzywę
na Madryt

PARYŻ, 3.8. — Z wiadomości, otrzymanych w nocy ze źródeł hiszpańskich jak i neutralnych, głównie z Lizbony, wynika, że dzień wczorajszy upłynął względnie pokojnie.

Ze źródeł powstańczych donoszą o dokonanem wczoraj zajęciu miejscowości Guadarrama, położonej **50 km. na północ od Madrytu.** Zajęcie tej miejscowości, położonej przy głównym trakcie, prowadzącym do Madrytu, posiada według opinji kół wojskowych, duże znaczenie.

Jak podaje specjalny korespondent „Figaro", w głównej kwaterze gen. Mollo panuje przekonanie, że **zajęcie Madrytu nastąpi najdalej za tydzień.**

Według doniesień z Lizbony, wojska powstańcze gen. Mollo odniosły zwycięstwo nad wojskami rządowemi w bitwie pod Teruel na północo-zachód od Walencji.

Hiszpańskie źródła urzędowe mówią o zwycięstwie, odniesionem przez oddziały milicji pod Naval Redral w Sierra Guadarrama, gdzie rozbito oddział armji powstańczej, złożonej z tysiąca żołnierzy.

Na pograniczu hiszpańsko - portugalskiem wojska powstańcze, po zajęciu Bajadoz, oczyszczają teren z rozproszonych grup rządowych, stawiających tu i owdzie zacięty opór powstańcom. Pod Huesca skoncentrowano znaczniejsze oddziały wojsk rządowych, które wczoraj **stały 4 km. od miasta.**

Zajęcia Huesca przez wojska rządowe należy oczekiwać w dniu dzisiejszym. Pozatem katalońskie samoloty rządowe bombardowały wczoraj miasto Palma na Majorce.

W SZTABIE GEN. FRANCO

PARYŻ, 3.8. — Jak donoszą z Tangeru, w sztabie gen. Franco wre od kilku dni gorączkowa praca.

W dniu wczorajszym na drodze między Tetuanem i Ceutą kursowały nieustannie samochody ciężarowe, przewożące żołnierzy i materjał wojenny do Ceuty. Skoncentrowane w Ceucie oddziały gen. Franco mają być w najbliższych dniach przerzucone do Hiszpanji. W Tetuanie skoncentrowano również znaczne siły lotnicze.

POWSTAŃCZE „ESKADRY ŚMIERCI"

PARYŻ, 3.8. — Wedle ostatnich doniesień w grupie wojsk gen. Queipo de Llano uformowano ostatnio lotniczą **„eskadrę śmierci"** która zostanie w najbliższym czasie skierowana na pozycje.

Członkowie tej eskadry związali się przysięgą, że w razie koniecznym rzucą się wraz z samolotami wyładowanymi materjałem wybuchowym na każdy objekt nieprzyjacielski, ażeby go zniszczyć.

Napływ ochotników do „eskadry śmierci" jest niezwykle wielki.

„Nie zaniecham nigdy walki
o niepodległość Abisynji"

LONDYN, 3.8. W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Chronicle" negus oświadczył, iż nie dokona swych dni na wygnaniu i **zamierza wrócić do swych wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochów południowo-zachodniej części Abisynji.**

„Nie zaniecham nigdy — mówił negus — walki o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła pożyczki na kontynuowanie wojny, ja jednak mam nadzieję **uzyskania jej z innego źródła.** Utworzony został w tym celu specjalny komitet. Osiągnięte dotychczas rezultaty są bardzo zadawalające. Od lat armje moje na północy i na południowym zachodzie nie będą cierpiały **na brak środków żywności, broni lub amunicji".**

P. Prezydent Rzplitej
W SPALE

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał ze swej rezydencji letniej w Wiśle i przyjechał do Spały.

Gen. Zając inspektorem
OBRONY POWIETRZNEJ

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) P. Prezydent R. P. mianował w dniu 3 bm generała brygady dr. Józefa Zająca inspektorem obrony powietrznej państwa. Równocześnie P. Prezydent mianował gen. brygady Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego dowódcą okręgu korpusu nr. 6 oraz gen. brygady Franciszka Kleeberga dowódcą okręgu korpusu n. 3.

Kurator Godecki
PRZENIESIONY DO WILNA

KRAKÓW, 3.8. (Tel. wł.) Z dniem 1 września dotychczasowy kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Godecki został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Wilna.

NIEMCY UZBRAJAJĄ NADRENJĘ
Sensacyjne doniesienia dziennika francuskiego

PARYŻ, 3.8. — Berliński korespondent „Matin'a" twierdzi, że sir Robert Vansittart wyzyska swój pobyt w Berlinie dla nawiązania **przedwstępnej wymiany poglądów, zmierzających do przygotowania konferencji 5-ciu państw locarneńskich.**

Korespondent przypisuje również polityczne znaczenie **rozmowie włoskiego następcy tronu z kanclerzem Hitlerem** i zwraca uwagę na to, iż pierwszego sierpnia upłynął wyznaczony przez Niemcy okres, w czasie którego Rzesza zobowiązała się do niepowiększania **efektywów stacjonowanych w Nadrenji.**

Dziennik twierdzi za agencją Fournier, iż Niemcy **stale wzmacniają obecnie stacjonowane w Nadrenji siły piechoty i artylerji, ale powstrzymują się jednak narazie od nadawania temu charakteru masowego.**

WIADOMOSCI Z OLIMPJADY

KUCHARSKI W FINALE NA 800 MTR.

Wczoraj w drugim dniu Igrzysk Olimpijskich odbyły się m. in. biegi półfinałowe na 800 mtr.

Kucharski przeszedł przez półfinał zwycięsko, **zajmując drugie miejsce w swoim bieg w czasie 1.54.7.**

W ten sposób Kucharski wszedł do finału.

STEPHENS BIEGŁA 11.4 NA 100 M.

Jednym z punktów popołudniowego programu na głównym stadjonie, były przedbiegi na 100 mtr. pań. Prawie wszystkie faworytki pozwycięźały w swoich biegach. Niespodzianką była fenomenalna wprost forma Amerykanki Stephens, która dystans 100 mtr. przebiegła w nieprawdopodobnym, jak na kobietę czasie **11.4 sek.**

Walasiewiczówna, startująca w trzecim przedbiegu wygrała lekko, **nie wysilając się, w słabym czasie 12.5.**

Dziś o godz. 15 odbędą się finałowe biegi pań na 100 mtr.

POLSKI YACHT ZAJĄŁ PIERWSZE MIEJSCE W REGATACH

Od kierownika olimpijskiej drużyny żeglarskiej w Kilonji nadeszła do Gdańska depesza, że w gwiaździstych regatach olimpijskich do Kilonji, w których wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich, pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz" z polskiego klubu morskiego w Gdańsku.

Zgon Bleriota

PARYŻ, 3.8. W ub. sobotę wieczór zmarł w Paryżu w 64 roku życia sławny francuski lotnik i konstruktor samolotów, Louis Bleriot. Zmarły był pierwszym lotnikiem, który w r. 1909 dokonał przelotu ponad kanałem La Manche.

Zamordowanie
WIELKIEGO IMANA W ALGIERZE

PARYŻ, 3.8. Z Algieru donoszą, że zamordowanie wielkiego imama Bendali Mahamuda wywołało w kołach muzułmańskich **olbrzymie wrażenie.**

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że 68-letni imam, który występował zawsze przeciwko łączeniu kwestji religijnych z politycznemi, **padł ofiarą zamachu politycznego.**

Według pewnych wersyj, morderca wywodzi się z kół radykalnych, które nie zgadzały się z polityką duchownika muzułmańskiego.

Władze w Algierze zarządziły środki zapobiegawcze, aby nie doszło do rozruchów.

Przed sprawą
SZYMIKA

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) W ub. tygodniu odbyły się kilkakrotne widzenia zabójcy dyr. ZUS-u Gosiewskiego, Aleksego Szymika, z jego obrońcami, adw. Świątkowskim i Geekim.

Szymik przygotowuje się w więzieniu na Pawiaku do rozprawy sądowej i zamierza złożyć sądowi obszerne wyjaśnienia.

Międzynarodowy oszust w roli księdza
został aresztowany w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 3.8. (Tel. wł.) W sobotę w Częstochowie **został aresztowany niezwykle bezczelny i niebezpieczny aferzysta Tarłowski,** który, wykorzystując szacunek ludzi dla sukni duchownej, wyłudził już w swojem życiu bardzo poważne kwoty. Ten ciekawy błękitny ptak grasuje nietylko po Polsce, ale i zagranicą od r. 1910, **zmieniając często nazwisko i — konię godność duchowną.**

Oszukańcza swą karjerę Tarłowski rozpoczął w Medjolanie, gdzie podając się za polskiego biskupa, zbierał ważne sumy na cele religijne i społeczne, aż wreszcie, zdemaskowany, został osadzony w więzieniu. Nie odebrało mu to bynajmniej ochoty do dalszych występów, bowiem w r. 1913 pojawił się w Warszawie, gdzie rozpoczął **zbiórki i składki** na intencje mszalne i **inne.**

Czas wielkiej wojny spędził Tarłowski w sposób niewiadomy, ale zapewne również obfitujący w tego rodzaju afery. W roku ub. pojawia się znowu w stolicy, w **roli rzekomego księdza-uchodźcy z okropnych więzień Bolszewji** i jako taki zdobywa niesłychanym swym tupetem i umiejętnością oddziaływania na ludzi — **audjencję u nuncjusza, mgr. Marmaggi.**

Przez jakiś czas później udaje **księdza Francuza, a wreszcie ostatnio** przyjeżdża do Częstochowy, gdzie rozpoczyna **„wielką misję religijną",** wyrażającą się oczywiście również w zbiórkach.

Zdawałoby się, że tego rodzaju aferzysta bardzo łatwo może być rozpoznany jako oszust, ale tak sądzi tylko ten, kto nie zna aparycji układnego „aktora" w świetnym stylu. Bowiem Tarłowski nietylko po mistrzowsku gra swą rolę, ale posiada także wiele walorów — władając **świetnie łaciną i francuskim, zna również na wylot stosunki i sprawy duchowieństwa,** bowiem podczas swych wizyt na plebanjach umie sprytnie różne wiadomości od proboszczów powyciągać. Niezwykła inteligencja, piękne maniery i ujmująca powierzchowność oraz stateczny wiek, oszust bowiem liczy ok. 50 lat, sprawiają, że wywiera z punktu sympatyczne wrażenie, które przesądza o dalszej znajomości z niebezpiecznym osobnikiem.

Do Częstochowy Tarłowski przyjechał w koloratce i **z małym ryngrafem na szyi.**

Pierwsza wiadomość o pojawnieniu się oszusta wyszła z tutejszej Kurji biskupiej, a obecnie policja, poinformowana ez swej strony, **uwięziła niebezpiecznego ptaszka.**

Gdy chodzi o kieszeń, zapomina się o godności...

Pokora IKC. wobec prez. Greisera

Wychodzący w Gdyni tygodnik „Torpeda" zamieszcza następującą rewelację, którą przytaczamy dosłownie:

„Ostatnio za umieszczenie ostrego artykułu, poświęconego sytuacji w Gdańsku, zawieszony został na przeciąg trzech miesięcy na terenie wolnego miasta największy dziennik polski „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Odebranie debitu pismu, reprezentującemu kierunek mocarstwowej Polski w polityce gdańskiej, spotkało się z oburzeniem społeczeństwa polskiego".

Tymczasem onegdajszy „Danziger Verposten" przynosi następującą wiadomość:

„Prezydent Senatu przyjął wczoraj przedstawiciela „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" p. Bieńkowskiego, który złożył wyjaśnienia w sprawie dotyczącej odebrania debitu „IKC". W wyniku złożonych wyjaśnień zakaz rozpowszechniania pisma został zniesiony".

Prezydent policji gdańskiej wystosował do naczelnego redaktora „IKC" następujące pismo:

„Do redakcji pisma „IKC" na ręce redaktora odpowiedzialnego p. Jana Stankiewicza, Kraków, Wielopole 1.

Ponieważ przedstawiciel „IKC" w Gdańsku p. Łada Bieńkowski w imieniu tego pisma przeprosił Pana Prezydenta Senatu i złożył mu oświadczenie, że w intencjach jego nie leżało ubliżenie Panu Prezydentowi i Wolnemu Miastu Gdańskowi i że pismo to stoi na stanowisku porozumienia polsko-gdańskiego, — przeto z dniem dzisiejszym znoszę rozporządzenia z dnia 24.7 1936, zakazujące rozpowszechniania „IKC" na przeciąg 3 miesięcy. — Podpisał: Grotzner".

IKC. istotnie dotrzymał przyrzeczenit — pisze dalej „Torpeda" — i już pierwszy numer, który ukazał się następnego dnia w Gdańsku nie przyniósł żadnych sprawozdań z tetytorjum Gdańska. Znanym jest sposób, w jaki do dziennikarzy ustosunkowuje się p. Greiser, to też przeproszenie ze strony przedstawiciela największego pisma w Polsce nie mogło nie zrobić mu szczerej przyjemności, potwierdzając całkowicie trafność obranego przez niego systemu.

Objektywnie przyznać trzeba, że hołd złożony p. Greiserowi przez p. Bieńkowskiego z polecenia redakcji IKC. jest wielkim sukcesem prezydenta Senatu. Gdańsk słusznie uważać może, że te przeprosiny posiadają znaczenie bardzo głębokie.

Składanie przyczyny tego poniżenia się na karb ewentualnych strat, spowodowanych zmniejszeniem kolportażu, nie wytrzymuje krytyki, gdyż straty moralne, które pociągnie ten krok, będą dla IKC. stokroć większe.

Z jednej strony cieszymy się, że popularny dziennik trafił znowu do rąk czytelników w Gdańsku, z drugiej nie możemy nie smucić się spowodu szalonej moralnej ceny, jaką krok ten został okupiony.

W przedpokoju p. Greisera rozprysła się legenda o potężnym codziennym strażniku naszej mocarstwowości w opinji publicznej.

Ale przynajmniej p. Greiser już nie gniewa się, bo IKC. będzie grzeczny".

P. Miedziński
PRZEMÓWI PRZEZ RADJO

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) W rocznicę wymarszu pierwszej kompanji kadrowej, w czwartek dnia 6 sierpnia wygłosi przemówienie przez radjo wicemarszałek Sejmu poseł Bogusław Miedziński. Przemówienie transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie radjowe.

Jeszcze o benzynie

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) Wydane zostało dalsze rozporządzenie ministerjalne w związku z zapowiedzianą obniżką benzyny. Ministerstwo skarbu obniżyło stawki opłatku przemysłowego od obrotu benzyny do półtora procent. Obniżka ta weszła w życie z dniem wczorajszym.

Zdemaskowanie
TOW. „CAMPINGOWEGO"

WARSZAWA, 3.8. Władze zainteresowały się działalnością różnych stowarzyszeń, które utrzymują t. zw. „kluby bridżowe".

Zainteresowano się specjalnie działalnością jednego z towarzystw campingowych, prowadzącego klub w gmachu hotelu „Europejskiego". Stwierdzono, iż stowarzyszenie, występujące pod nazwą „Towarzystwa letnisk campingowych" sprowadza swą działalność głównie do organizowania gry.

Na czele tego towarzystwa stoi znany już w Warszawie inż. Zarębski, b. prezes Polskiego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, które ostatnio wsławiło się aferą z „Wagonem-Wystawą".

„Towarzystwo letnisk campingowych" posiada koło Urli willę, gdzie zwozi się wycieczki na week-end.

Otóż w tym pałacyku towarzystwa organizowano grę w brydża i ogrywano wycieczkowiczów.

Podobne zarzuty skierowane są również i przeciwko innym towarzystwom campingowym np. „Agra".

Pomysłowy wywóz waluty
ZA GRANICE CELNE

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) Na zasadzie porozumienia dewizowego z Polską wolne miasto Gdańsk zabroniło wywozu waluty polskiej za granice celne. Zakaz ten obchodzony był przez kombinatorów w ten sposób, że wywozili oni z Gdańska do Polski walutę polską, przyczem od granicznej kontroli skarbowej brali zaświadczenia o przywiezieniu złotych polskich. aN podstawie takiego zaświadczenia złote polskie wywożone były następnie przez inny odcinek granicy celnej np. przez Zbąszyń, zagranicę.

Aby tym kombinacjom zapobiec, Min. skarbu zarządziło, że złote polskie przywiezione z Gdańska mogą być na podstawie granicznego zaświadczenia wywiezione tylko do Gdańska

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

87

Uważnie zamknęła neseser, którego zamek zatrzasnął się automatycznie. Pociąg wjechał na stację.

Sonia zwróciła się w stronę dwojga młodych.

— Nie ruszajcie się stąd — rzekła stanowczym głosem. — Żegnaj, Kamillo!... Żegnaj Stani!...

Wyciągnęła do nich rękę.

— A teraz, niechaj Bóg ma mnie w swojej opiece!

Silną ręką chwyciła walizkę i opuściła przedział, nie odwracając się już wcale.

Kamilla i Stani zbliżyli się do szyby. Widzieli, jak Sonia wysiadła z wagonu, przeszła wzdłuż peronu i wmieszała się w tłum podróżnych, których urzędnicy kierowali do urzędu celnego.

Wtedy dopiero i oni wysiedli i udali się na peron. Drzwi, przed któremi widzieli Sonię, otwarły się i młoda kobieta zniknęła we wnętrzu biura.

Przeszli się aż do końca peronu, zawrócili podlegając coraz silniejszemu niepokojowi... Usiedli na ławce i czekali... Cóż innego mogli robić?

Dokoła nich krzątali się urzędnicy, żołnierze, policjanci i podróżni o minach zafrasowanych i podnieconych... Kłęby dymu i pary unosiły się w wilgotnem powietrzu... Deszcz wciąż jeszcze padał.

Kamilla przytuliła się do narzeczonego. Przeszedł ją dreszcz. Lotnik spojrzał na nią i spostrzegł że płakała. Ogarnęło go teraz uczucie tak głębokiej rozpaczy, jakiej nigdy dotąd nie zaznał. Czyż było możliwe, że tak się wszystko stało?!

Dlaczego zgodził się na szalony plan Soni? Czyż ta kobieta była doprawdy dzieckiem?... Czyż naprawdę zdawało jej się, że kilka flakonów fosgenu, które zabrała wśród swoich bagaży, zdoła uwolnić jej ojczyznę od obecnego reżimu? Zresztą, dosyć już poświęciła się tej sprawie! Ach, czemuż nie zdołał jej tego wszystkiego wytłumaczyć!...

Hyczewski wstał. Przeszedł się trochę. Ruch kojąco podziałał na uczucie gniewu i bólu, które walczyły w jego duszy. Potem wrócił do Kamilli, usiadł obok niej, a dziewczyna podniosła twarz ku niemu i rzekła:

— Stani, zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Nie mamy sobie nic do wyrzucenia!

Lotnik spojrzał na nią, zdziwiony, że tak trafnie odgadła jego myśli. Milczał jednak, więc nalegała:

— Wyznaczyła nam nasz obowiązek, tak, jak sobie swój wyznaczyła... My możemy tylko jej usłuchać...

Młodzieniec drgnął nagle. Czy Kamilla, mówiąc w ten sposób, była zupełnie szczera, czy też ulegała może jakiemuś nawrotowi zazdrości?

Chwycił jej ręce i zajrzał w wielkie oczy, które pozostały niewzruszone.

— Masz rację — szepnął. — Musimy jej usłuchać!

Wyjął zegarek. Minęło już pół godziny od chwili, gdy Sonia opuściła ich. Może jej się coś złego stało? Może obudziła czyjeś podejrzenia?!

Jeszcze raz musiał wstać i przejść się kilka kroków, aby otrząsnąć się z niepokoju.

— Ta kobieta sieje wszędzie niepokój, który nosi w sobie... — pomyślał nagle, odkrywając przyczynę dramatu, jakim stało się jego życie od chwili, kiedy poznał Sonię.

Drzwi urzędu celnego otworzyły się i wyszli czterej policjanci, którzy ustawili się na peronie. Kamila opuściła ławkę i zbliżyła się do towarzysza. Stali teraz przytuleni do siebie, z bijącemi sercami. Nie spuszczali z oka drzwi, przez które los miał dać poznać, w jaki sposób odpowiada na wyzwanie Soni.

Około dwudziestu osób wyszło kolejno, skierowało się w stronę pociągu. Lotnik zaczynał już mówić sobie w duchu: „Zaaresztowali ją!", gdy nagle młoda kobieta ukazała się na peronie.

Pod opuszczoną woalką nie można było odróżnić rysów twarzy, ale chód jej był spokojny i wytworny, jak zawsze. Najnormalniej w świecie prawą ręką trzymała walizkę, zawierającą zapas śmierci, potrzebny jej do doprowadzenia do celu ponurych zamierzeń.

— Zaraz mnie zobaczy — pomyślał młodzieniec — i jakimś znakiem okaże, że mnie widziała.

Ale Sonia przeszła tak, jak zapowiedziała. Nie spojrzała, nie drgnęła nawet. Przeszła spiesznie przez peron. Zawiadowca stacji wyszedł z budynku i zamienił kilka słów z konduktorem. Powietrze przeszyło kilka gwizdków, rozmaicie modulowanych, którym lokomotywa odpowiedziała długim i przeciągłym rykiem.

Kłęby pary popełzły wzdłuż szyn. Dwaj funkcjonarjusze przybiegli z dwóch przeciwległych krańców stacji, spotkali się i wymienili papiery. Jeden z nich wskoczył do wagonu.

Jeszcze jeden gwizdek... Konduktorzy wznieśli do góry latarki, poczem pociąg ruszył powoli, sapiąc i wyrzucając kłęby czarnego dymu i iskier...

Stani i Kamilla, mimo, że porwała ich szalona chęć biec za pociągiem i raz jeszcze ujrzeć Sonię, nie ruszyli się z miejsca. Wypełniali otrzymany rozkaz.

Pociąg nabrał szybkości. Czarna jego masa znikała w ciemnościach nocy. Dwa czerwone światełka malały... malały coraz bardziej, aż noc pochłonęła je całkowicie. Sonia zmierzała teraz ku nowej próbie ogniowej — ku granicy sowieckiej.

Lotnik i dziewczyna spojrzeli na siebie. Bez słowa skierowali się w stronę budynku stacyjnego, aby oczekiwać pociągu, którym mieli pojechać do Gdańska, na lotnisko, do wspólnego życia...

Sonia oddaliła się od nich zaledwie o kilkaset metrów, jednak była tak daleko, jakby już umarła.

KONIEC

Ci, którzy wywołali i prowadzą

akcję powstańczą w Hiszpanji

Tocząca się przeszło dwa tygodnie wojna domowa w Hiszpanji, o losach której trudno jest powiedzieć coś pewnego, wysunęła szereg nazwisk, które w komunikatach z placu boju czytać można codziennie.

Z chwilą wybuchu powstania stało się głośnem nazwisko generała Jose San Jurio, który był jednym z głównych organizatorów ruchu rewolucyjnego. Nazwisko jego prędko jednak zginęło z komunikatów, gdyż generał ten lecąc z Portugalji samolotem do ojczyzny, aby osobiście kierować akcją wojskową przeciwko czerwonemu rządowi w Madrycie, zabił się.

Najbardziej znanemi stały się ostatnio nazwiska dwóch generałów: Molo i Franco.

Generał Molo jest osobistością znaną szerokim masom. W okresie dyktatury generała Berenguera piastował on urząd szefa policji hiszpańskiej i na tem stanowisku zasłużył sobie na miano najokrutniejszego z „żandarmów". Republikanie nie mogą mu darować metod, jakie stosował w walce z opozycją. Po upadku monarchji musiał uciec zagranicę. Był to jeden z zaufanych współpracowników dyktatora Primo de Rivery.

Po wyborach, które dały chwilową przewagę żywiołom umiarkowanym, gen. Molo wrócił z innymi emigrantami do ojczyzny. Książka jego „Co widziałem", wywołała w swoim czasie ogromne poruszenie wśród rojalistów. Obok zdolności w kierunku wojskowym, okazał się on również zdolnym dyplomatą.

Generał Francisco Franko, najmłodszy wiekiem wśród generalicji hiszpańskiej, jest dowódcą legji cudzoziemskiej w Marokku, a pozatem wybitnym lotnikiem. Awans na stopień generała uzyskał on przed jedenastu laty za zasługi położone dla kraju pod czas pamiętnej wojny z Abdel Krimem w hiszpańskim Marokku. Ponieważ nigdy nie odniósł najlżejszej rany, uważany jest przez żołnierzy za człowieka urodzonego pod szczęśliwą gwiazdą. Obecnie na czele swoich nieustraszonych legjonistów i zaprzedanych sobie na śmierć i życie marokańczyków stara się „zrobić porządek" w Hiszpanji.

Nie tak często powtarzane jest nazwisko generała Queipo de Llano. Jest on typowym spiskowcem i rewolucjonistą, który w każdym z przewrotów, czy buntów — powtarzających się tak często w ciągu ostatnich paru lat w Hiszpanji — brał wybitny udział.

Wspomnieć wreszcie należy o generale Godet, b. przywódcy powstania w Barcelonie w roku 1933.

W rękach tych ludzi znajdują się obecnie losy Hiszpanji. Od ich umiejętnie przeprowadzonego planu strategicznego zależy, czy zdołają zająć Madryt i zalegalizować swój bunt przeciwko rządowi „Frontu ludowego", czy też przegrawszy walkę, przyczynią się do tego, że Hiszpanja na długo pogrąży się w zamęcie wywołanym przez rządy „ludu", inspirowane przez Moskwę.

Odezwa episkopatu Polski

w sprawie synodu plenarnego

W związku z synodem plenarnym, który odbędzie się w Częstochowie w dniach 25 i 26 sierpnia rb., ks. ks. biskupi wydali odezwę następującej treści:

Katolicy! Dnia 25—26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha Świętego, wspomagani przez Marję, Matkę Bożą i Królową naszą, radzić będziemy nad tym, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany, a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie, aby rodziny były święte, małżeństwa nierozerwalne; aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych, bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą wygasły w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie! Módlcie się o to wszystko razem z nami biskupami zebranymi na synodzie.

Kapłani aż do zakończenia synodu po każdej Mszy św., oprócz zwykłych modlitw, niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Marja.

Katolicy! Nietylko w świątyniach, lecz i w domach waszych módlcie się w tej intencji razem z dziatwą waszą. Niechaj dzieci błagają Boga o te łaski. Bóg raczy wysłuchać modlitwy maluczkich.

Marjo, przyczyń się za nami!

Warszawa, 31 lipca 1936 r.

W imieniu Episkopatu Polski

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski.

(—) † August Kardynał Hlond.

Interwencja mocarstw w Hiszpanji

to wojna europejska

Ujawniający się w coraz większym stopniu współudział państw obcych w rewolucji hiszpańskiej budzi wielki niepokój w kołach politycznych Londynu.

Wykrycie karabinów maszynowych wewnątrz samolotów włoskich, które wylądowały przymusowo na terytorjum francuskiem w drodze do Maroka hiszpańskiego, podziałało w Londynie jak bomba.

Anglja obawia się, że rząd francuski obecnie poprze jawnie rząd madrycki przez bezpośrednie dostawy broni. Mogłoby to poważnie zawikłać sytuację, powodując jeszcze ściślejszą, niż dotąd współpracę Berlina z Rzymem.

Jeżeli jednak idea niemieszania się do wypadków hiszpańskich odniesie wkońcu zwycięstwo, to — zdaniem polityków angielskich — będzie to ostatnia deska ratunku dla Europy przed niebezpieczeństwem wojny i to nowej wojny europejskiej.

Musimy być uzbrojeni

MÓWI RÓWNIEŻ PREZYDENT SZWAJCARJI

Prezydent republiki szwajcarskiej Meyer z okazji święta narodowego 1 sierpnia wygłosił następujące przemówienie: **Musimy być uzbrojeni wobec konsekwencji politycznych zbrojeń wielkich mocarstw, wobec polityki grożącej pokojowi. Jesteśmy zdecydowani bronić naszej neutralności i trzymać nasze granice zdala od pożogi wojennej.**

Klejnotem bezcennym Szwajcarji są demokracja i liberalizm, one właśnie mogą być narażone na niebezpieczeństwo. Wobec tego tem bardzie należy wytężyć siły i nie cofnąć się przed żadnem poświęceniem w obronie demokracji, zagrożonej przez sąsiedztwo państw o ustroju dyktatorskim.

W Rumunji nie lubią

TAKŻE ŻYDÓW

Wedle wiadomości nadeszłych z Rumunji w szeregu miejscowości na Bukowinie doszło do poważnych zaburzeń antysemickich, któremi kierowali członkowie stronnictw prawicowych.

Wśród ludności żydowskiej wynikła panika. Z małych miasteczek i osad wiele rodzin żydowskich przeniosło się do Czerniowiec.

Gdy obejmą rządy

WYDALĄ ŻYDÓW

Dowództwo wojsk powstańczych w Hiszpanji w jednej z odezw do ludności zapowiedziało, że z chwilą zakończenia walk zajmie się między innemi wydaleniem z granic Hiszpanji żydów, którzy przywędrowali w ostatnich latach z innych państw.

Wojna w Europie

WYBUCHNIE Z WINY HITLERA

Jeden z przedstawicieli episkopatu katolickiego Anglji odbył ostatnio podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn. W czasie podróży miał on sposobność zetknięcia się bezpośredniego z przedstawicielami społeczeństwa amerykańskiego.

Dostojnik ten oświadczył, że ogół obywateli Stanów Zjednoczonych jest głęboko przekonany, że wojna europejska wybuchnie z całą pewnością i to z winy dyktatora Niemiec, Hitlera.

Wojna ta obejmie — wedle opinji amerykańskiej większość państw europejskich, nie wyłączając W. Brytanji.

Z DNIA

KOGO ZADAWALA OBECNA ORDYNACJA WYBORCZA?

Byłoby rzeczą naprawdę interesującą ustalenie, jakie warstwy społeczeństwa polskiego są zadowolone z obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej.

Wszak tak zwana opozycja wyraźnie ustaliła swój stosunek do niej przez wstrzymanie się od głosowania. Jeżeli zważymy, że do tej opozycji zaliczane są: PPS, Stronnictwo Ludowe, Chrześjańska Demokracja i Stronnictwo Narodowe łącznie z b. ONR-em, naprawdę okaże się, że szczupłe być musi grono tych, którym ordynacja przypada do gustu.

W tym gronie zadowolonych braknie już dziś, zdaje się, konserwatystów.

Ostatnio w „Froncie Robotniczym" na tle ogólnej charakterystyki systemu rządów wypowiedział się przeciwko ordynacji p. Jędrzej Moraczewski.

Masy — pisze on — coraz twardniej przeciwstawiają się systemowi, który opiera się na samowoli i wszechwładnej biurokracji, na administracyjno - policyjnym nakazie lub zakazie, **na lekceważeniu poczucia sprawiedliwości społecznej,** na tolerowaniu wyzysku kapitalistycznego, na odsunięciu mas od wpływów na państwo.

Polska jest państwem republikańskiem. W Rzeczypospolitej Polskiej władza należy do narodu. I tylko naród, tylko masy ludowe, olbrzymia większość ludności państwa, jego pracownicy, żywiciele i obrońcy, są źródłem władzy, rządzenia, planowania...

Trzeba z tego źródła czerpać. I czas wielki, by nująwnity te masy kierunek swego nurtu w niekrępowanym akcie woli zbiorowej, w powołaniu nowego, prawdziwego przedstawicielstwa ludowego, wybranego na podstawie demokratycznej i sprawiedliwej ordynacji.

Rokowania o pakt? -- owszem

lecz przedewszystkiem zbrojenia

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 31 lipca.

Tempo zbrojeń osiągnęło w Czechosłowacji niebywały rozmach. Jest to w dużym stopniu dziełem prez. Benesza. Ze zmianą gospodarza na Hradczynie nastąpiły w Czechosłowacji i zmiany polityczne. Prezydent Masaryk, chociażby z powodu swojego podeszłego wieku i choroby, nie mógł nadążyć za przeobrażeniami, które dokonywały się w polityce międzynarodowej. Inaczej wygląda sprawa obecnie.

Przeciwnicy prezydenta Benesza sądzili, że oddając głos za nim, pozbędą się go z czynnej polityki. Omylili się. Przedtem dr. Benesz był ministrem spraw zagranicznych i jednym z najbardziej wpływowych członków rządu. Ale zakres jego czynności był, bądź co bądź, ograniczony do jednego resortu. Obecnie, mimo iż Czechosłowacja nie jest państwem o ustroju autorytatywnym, prezydent Benesz decyduje o wszystkiem.

Premjer dr. Hodża jest człowiekiem absolutnie oddanym prezydentowi republiki, jego przynależność do partji agrarjuszy nie ma tu znaczenia. Minister spraw zagranicznych dr. Krofta był przez długie lata najbliższym współpracownikiem dr. Benesza, nie należy do żadnego stronnictwa politycznego. Najciekawszy jest jednak stosunek prez. Benesza do zagadnień obrony kraju. Wiadomo, że dr. Benesz zawsze podkreślał swój pacyfizm, że witał wszystkie kongresy pokojowe, że ciskał gromy na barbarzyństwo wojny i t.p. Teraz daje przykład, jak należy przeorać swoje społeczeństwo, by wydobyć z niego maksimum świadczeń na rzecz zbrojeń.

Armja czechosłowacka nie cieszyła się do niedawna zbyt wielkiem poważaniem. Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie; wszystkie sprawy wojskowe przechodzą bezpośrednio przez ręce prezydenta. Dygnitarze wojskowi komunikują się codziennie z Beneszem, odbywając z nim wielogodzinne narady. **Słowem — pacyfista — prezydent dr. Benesz — oddał się całkowicie do dyspozycji armji czechosłowackiej w przeprowadzeniu planu pełnego uzbrojenia.**

Mimo upałów nie odczuwa się w Pradze, podobnie jak w innych stolicach, sezonu ogórkowego. Pełno jest spraw wewnętrznych i zewnętrznych, które absorbują uwagę obywateli. Z zagadnień polityki wewnętrznej wiele czasu i uwagi poświęcono nowemu rozłamowi w partji niemiecko - sudeckiej Henleina.

W Pradze czeskiej nagół istniała tendencja wyolbrzymiania tego faktu, ale nie da się zaprzeczyć, że groźna z początku partja Henleina, która zawierała w sobie pierwiastki irredenty, straciła na sile. Najcharakterystyczniejszym jest np. fakt, że młodzież chłopska powróciła do lojalnego Landbundu, opuszczając szeregi Henleina. Niemniej znamiennym jest wzrost wpływów niemieckich chrześcijańsko społecznych i niemieckich socjalnych - demokratów. Te dane wskazywałyby na to, że tarcia na szczytach partyjnych są tylko odbiciem osłabienia wpływów w masach.

Kto wie, czy właśnie pogłoska o rozmowach między Berlinem a Pragą nie ma swojego źródła w kłopotach partji Henleina. Z kół niemieckich zapewniają, że Berlin jest zasadniczo gotów do zawarcia paktu o nieagresji z Pragą, ale m. in. pragnie za cenę tego paktu zabezpieczyć los swojej mniejszości i zapewnić sobie odpowiedni wpływ na jej ukształtowanie. Czesi utrzymują, że nie śpieszy im się do zbliżenia z Berlinem i że obecne stosunki są całkowicie wystarczające.

Przesada! Należy to zrozumieć w ten sposób, że wszelkie zbliżenie z Rzeszą uzależnione jest od równoczesnego zbliżenia Berlina do Paryża...

W tej chwili można stwierdzić, że we wszystkich aktualnych sprawach rząd czechosłowacki zajął stanowisko wyczekujące, natomiast rozpoczął wyścig na odcinku zbrojeniowym.

St. Br.

„Fabrykowanie" zatargów w Zagłębiu

ZZZ. jako awangarda dywersyjnej działalności

Społeczeństwo zagłębiowskie dowiaduje się dość często w ostatnich czasach o wybuchających coraz to gdzieindziej zatargach pomiędzy pracownikami a pracodawcami, bądź to w przedsiębiorstwach prywatnych bądź też na robotach publicznych. Zatargi te nierzadko przybierają formę strajków okupacyjnych. Charakterystyczną przytem jest ogromna ruchliwość przy tych zatargach ZZZ. przyczem związek ten w radykalnych hasłach prześcigujący inne związki, reklamuje się w sposób widoczny i natarczywy. Niektóre dzienniki zagłębiowskie i katowickie „7 groszy" w sposób bezkrytyczny ułatwiają reklamę przyczyniając się w dużym stopniu do siania niepokoju.

Działalność ZZZ. w ostatnich dniach czyni wrażenie planowej akcji dywersyjnej. Nie chcemy posądzać kierowników tego związku o świadome takie działanie, nie mniej jednak działalność związku wśród robotników czyni wrażenie, jakby reżyserowana była przez wytrawnych speców komunistycznych.

W niektórych dziennikach z ostatniej niedzieli roiło się dosłownie od komunikatów ZZZ. na temat ingerencji tego związku w różnego rodzaju konfliktach. Ktoś, kto nie zna życia w Zagłębiu, kto nie orientuje się w sytuacji mógłby rzec: ale to ruchliwy związek! Ileż to konfliktów istnieje w Zagłębiu, a tylko jeden związek ZZZ dba o robotników? Czy nie ma Inspektoratu pracy, nie ma innych związków?

Takie wrażenie mógłby odnieść człowiek nie znający życia zagłębiowskiego. Ale zupełnie inne wrażenie odnosi każdy znający to życie i szybko dochodzi do wniosku, iż ZZZ. fabrykuje samo konflikty, jątrzy robotników i prowadzi robotę demagogiczną, destrukcyjną. Dotychczas taka robota była przywilejem komunistów, a inne związki mające poczucie odpowiedzialności wyraźnie się od niej odgradzały.

Niezmiernie charakterystycznym na przykład jest ostatni strajk w Kluczach gdzie socjalistyczny związek zawodowy uznał proklamowanie strajku za bezsensowny i szkodliwy dla robotników, a ZZZ. wywołało pomimo to dziki strajk. Nie mniej charakterystyczne jest „fabrykowanie" konfliktu w klinkierni w Gródkowie, „fabrykowanie" konfliktów w innych przedsiębiorstwach. Możnaby przypuszczać, iż ZZZ. ma zgóry opracowany plan, gdzie i o jakiej porze wysunąć jakieś żądanie, aby wywołać konflikt. W takich warunkach trudno wymagać od Inspektoratu pracy jasnowidztwa.

A już specjalnie ciekawe cechy mają strajki okupacyjne na robotach publicznych. W tym wypadku mamy niemal pewność uzgadniania działania ZZZ. z komunistami. Akcja prowadzona przez ZZZ. wśród bezrobotnych zatrudnionych na robotach publicznych, w roku bieżącym pracujących więcej dni w tygodniu aniżeli w ub. roku, posiada charakter tak wysoce demagogiczny, iż nie wahamy się ją określić, jako antypaństwową, dywersyjną.

Perfidność działania ZZZ. polega na tem, iż reklamuje się jako organizacja prorządowa. Nie można się nawet dziwić robotnikom fabryk, kopalni czy zatrudnionym na robotach publicznych, iż czasami wierzą prowodyrom tego związku, którzy firmują nieustannie nazwiskiem b. premjera Moraczewskiego i oświadczają robotnikom, że wszystko co mówią to spełnione zostanie bo związek „wykonywuje zlecenia rządu". Jasnem jest, że takiemi kłamstwami ZZZ. daleko nie ujedzie, że takie kłamstwa jeszcze nieraz robotnicy na własnej skórze odczują, ale zanim się przekonają, iż ordynarnie ich okłamywano, iż biedę im gotowano — spotkać się mogą z przykremi następstwami. Do tych przykrych następstw celowo prą komuniści, a do osiągnięcia tych rezultatów, należy sądzić, iż używają ZZZ.

Wedle ostatnich wiadomości, podawanych sobie z ust do ust przez robotników, delegaci ZZZ. w ostatnich dniach konferowali z delegatami komunistycznemi w sprawie rozszerzenia strajku na robotach publicznych we wszystkich miastach zagłębiowskich.

I znowu oczywistem jest, że chodzi o „sfabrykowanie" konfliktu o dużych rozmiarach nie dla dobra pracujących a dla własnej reklamy, dla pochwalenia się swoim znaczeniem.

Nasuwa się pytanie: od kogo oczekują pochwały? Czy czasami nie od tych, którzy za wschodnią granicą się znajdują i przed czerwoną gwiazdą w pas pokłony biją?

Drugi dzień głosowania

na jaki cel powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu

W niedzielę ogłosiliśmy warunki głosowania na jaki cel powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu. Karty głosowania zamieszczać będziemy do piątku włącznie.

Aby ułatwić głosowanie wymieniamy jeszcze raz cele, jakie ustalili nasi Czytelnicy.

Z poniżej wymienionych celów należy trzy z nich wpisać do karty głosowania, kartę wyciąć i przesłać do „Kurjera Zachodniego".

1) Odnowienie kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu
2) Tow. św. Winc. a Paulo (na rzecz wyjątkowej nędzy, odzież na zimę itp)
3) Stypendjum im. Kiepury w gimnazjum im. Staszica ż
4) Sala gimnastyczna w gimnazjum im. Staszica
5) Bezprocentowa kasa pożyczkowa rzemieślników chrześcjan
6) Fundusz Obrony Narodowej
7) Fundusz Obrony Morskiej
8) LOPP.
9) Polski Czerwony Krzyż
10) Bezrobotni w Zagłębiu
11) Dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu
12) Dzwony w kościele św. Tomasza na Pogoni.
13) Szkoła muzyczna im. Moniuszki w Sosnowcu
14) Szpital przeciwgruźliczy
15) Szpital dziecięcy
16) Budowa teatru
17) Dom społeczny na Pogoni
18) Niezamożni studenci na Uniwersytecie Warszawskim
19) Sieroty bezdomne
20) Nieszczęśliwe rodziny polskie po zajściach w Przytyku
21) Dom starców
22) Odnowienie zamku w Będzinie
23) Fundusz dla emigrujących żydów z Polski.

KARTA GŁOSOWANIA W PLEBISCYCIE

na jaki cel powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu

1. ....

2. ....

3. ....

podpis:

Na robotach publicznych

W ZAGŁĘBIU

W dniu wczorajszym zwiedzali w Zagłębiu roboty publiczne wykonywane z dotacyj udzielanych przez Fundusz Pracy poseł Madeyski i dyrektor wojewódzkiego Funduszu Pracy p. Piwowoński.

Zwiedzający interesowali się tempem wykonywanych robót publicznych a poseł Madeyski specjalnie interesował się ogródkami działkowemi.

× **OKÓLNIK MIN. SPRAW WEWN. O CENACH SOLI.** Min. spraw wewn. wydał okólnik do wojewodów w sprawie ceny soli w handlu detalicznym. — Wobec stwierdzenia w kilku wypadkach pobierania wyższej ceny za sól niż przewiduje cennik, M. S. Wewn. przypomina, że cena soli jadalnej szarej nie powinien przekraczać w handlu detalicznym 20 groszy za kg., soli kuchennej zaś 32 gr. za kg. Winni pobierania wyższych cen mają być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej.

× **W SPRAWIE EMIGRACJI DO BRAZYLJI.** Ostatnio zdarza się często, że osoby zamieszkałe w Brazylji przysyłają t. zw. wezwania dla zamieszkałych w Polsce sióstr wraz z ich mężami, przyczem z wezwania w wielu wypadkach korzysta narazie tylko mąż, wyjeżdżający sam i pozostawiający w kraju swoją żonę, mimo że wezwanie skierowane zostało właściwie do niej. Syndykat Emigracyjny otrzymał z Brazylji zawiadomienie, że w razie przyjazdu do Brazylji takiego emigranta, będzie on zatrzymany przez władze policyjne i może mu grozić natychmiastowa deportacja.

× **STRAŻE POŻARNE W POLSCE.** Jak wynika z ostatnich obliczeń na terenie całej Polski istnieja obecnie 67 zawodowych straży pożarnych, liczących 2946 członków, oraz 11.612 straży ochotniczych, do których należy 296.958 członków. Z ogólnej liczby straży zawodowych (miejskich i przemysłowych) przypada na województwa zachodnie 32 (1.470 członków). Na 1 straż przypada przeciętnie teren 83,2 km. kw., przyczem największa stosunkowo liczba straży znajduje się w województwach zachodnich — na 1 straż przypada teren 23 km. kw., najmniejsza ilość straży w województwach wschodnich — na 1 straż 80,5 km. kw. Na sprzęt straży ochotniczych w Polsce składa się 617 samochodów, 1.078 motopomp. oraz 13.786 sikawek ręcznych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Wtorek

Dziś Dominika wyzn.
Jutro NMP. Śnieżnej
Wschód słońca 4 m. 12.
Zachód 19 m. 30.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Audiencja w Ischlu".
PAŁACE: I „Bunt zwierząt", II „Pierwszy pocałunek".

—oOo—

10 tysięcy złotych

NA REMONT SZKÓŁ w SOSNOWCU

Magistrat miasta Sosnowca postanowił na wniosek naczelnika wydziału szkolno - oświatowego p. Nawrockiego wyasygnować 10 tys. złotych na remont itp. wydatki dla szkół powszechnych w Sosnowcu.

Koszt ogólnej restauracji szkół powszechnych wynosi około 30.000 złotych.

—oo—

× **SPRAWOZDANIE Z KWESTY ULICZNEJ** urządzonej przez Straż pożarną ochotniczą w Siewierzu w dniu 19 lipca pod hasłem: „Na walkę z pożarami". Wynik zbiórki był następujący: zebrano 63 zł. 53 gr. z tego na koszta przeprowadzenia (znaczki, szpileczki, kroespondencja) 8 zł. 91 gr. — Czysty zysk 54 zł. 62 gr. Sumę tę przeznaczono na zakup najpotrzebniejszych sprzętów strażackich. Kwesta odbyła się wyłącznie na terenie osady Siewierz.

× **W CIĄGU ROKU POWSTAŁO 45 NOWYCH SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH.** Powołane przez samorząd gospodarczy biura organizacyjno handlowe rzemieślnicze podjęły energiczną akcję w kierunku tworzenia nowych spółdzielczych placówek rzemieślniczych — zrzeszających słabsze ekonomicznie warsztaty. W wyniku tej akcji w ciągu niespełna roku do istniejących na terenie 15-tu Izb rzemieślniczych 32 spółdzielni rzemieślniczych przybyło 45 nowych,dając w sumie 77 działających placówek spółdzielczości rzemieślniczej. Placówki te powstały również na terenie tych Izb rzemieślniczych, gdzie dotąd nie było ich wcale.

Kolonje wydziału powiatowego

dla biednych dzieci

Jak już donosiliśmy, Wydział powiatowy w Będzinie urządził w b. roku, podobnie jak w ub. latach, kolonje letnie dla biednych dzieci z gmin powiatu. Kolonje letnie urządzone zostały w Maczkach, przyczem korzystało z nich 100 dzieci, chłopców i dziewcząt. Najmłodsze z dzieci liczyło 5 lat.

Dzieci przebywały na kolonjach pod pieczołowitą opieką kierowniczki oraz trzech wychowawczyń z przedszkola.

Podczas pięknych lipcowych dni dzieci chodziły na wycieczki, spędzając beztrosko i wesoło czas na świeżem powietrzu.

Podczas pobytu na kolonjach dzieci czuły się bardzo dobrze, nie chorowały, a po upływie miesiąca przybyło ich na wadze od półtora do $2^1/_2$ kg.

Kolonje zakończyły się w ub. sobotę. Tegoż dnia oraz w niedzielę rodzice zabrali swe pociechy do domów.

Dziatwa z żalem opuszczała Maczki, pocieszając się jednak nadzieją, że na przyszły rok znów będzie mogła skorzystać z kolonji.

MIGAWKI

„Eden" bez maski

Doskonała aparatura. Dobór filmów na wysokości wybredniejszych wymagań. Lokalik szczupły, lecz sprawiający miłe wrażenie — oto co spowodowało, że w niedzielę udałem się do „Edenu" (oczywiście kina)), by uzupełnić ślimaczy dzień, co smugą deszczu położył się wpoprzek uprzednim zamiarom spędzenia wolnych chwil świątecznych w bardziej „sierpniowy" sposób.

Przy kasie spory „ogonek". W poczekalni zajęte krzesła. Niezorjentowany co do rozkładu seansów, zapytuję w kasie, czy długo wypadnie czekać? Kasjerka z uśmiechem, powiedzmy, filuternym (przez kurtuazję nie nazwę go bezczelnym) informuje, że: „za 15 minut". Jest godzina szósta za dziesięć. Ano, dobrze. Sterczę w poczekalni, a właściwie sterczymy wszyscy, ponieważ nie mogę pominąć przestępujących z nogi na nogę licznych kinomanów wypełniających szczelnie edenowski przedsionek i apatycznie wodzących wzrokiem po rozwieszonych fotosach. Spotykam kompana, który przyszedł wcześniej odemnie o 20 min. i jemu też powiedziano, że zacznie się... za kwadrans. Na pogawędce i obserwacji wchodzących z ulicy zeszło dobre pół godziny.

Zza kotary, z widowni, dochodzą salwy śmiechu publiczności i wpadają fale tonów dźwiękowca. Z ulicy zaś przez rozwarte drzwi, wdziera się wilgotny chłód i zakatarzony plusk siąpiącego bezustannie deszczu. Zaczynam się niecierpliwić. Ludziska dyskretnie poziewają, przez co przeciąg się zwiększa. Przy bordowej portjerze, za którą odbywa się niedostępne dla nas misterjum, grupują się przezorniejsi, lecz pan „wpuszczający" przekłada im, że: „niewarto tak pokutować bo seans skończy się za... 10 minut..."(!) Gdyby nie bezpośredniość sytuacji, uznałbym tego kawalarza za lepszego od Wyrwicza!

Nie będę się rozwodził nad dalszą niedolą amatorów niedzielnej „rozrywki", bo przecie wreszcie, gdy dochodziła 8-ma, rozstąpiła się przed nami zasłona i porwany przez tłum, znalazłem się w sali, w obliczu upragnionego ekranu! Ale co to? Wszystkie miejsca zajęte! Kto wpadł pierwszy, siadał na wolnem krześle... a było ich zaledwie kilka.

W wejściu napływ wzrastał. Zaduch okropny! Widzowie chandryczą się o miejsca. W przejściach szpalery stojących. Chaos! Sodoma i Gomora! Obsługa zdezorjentowana sili się na przedsiębiorczość, lecz i od nich cudu nie można wymagać. Interwenjuje sam właściciel; ale cóż to pomoże, gdy ilość gości jest dwukrotna w stosunku do krzeseł?

Desperackie: zaczynać! Światło gaśnie i na ekranie drgają sceny... Czy dźwiękowiec? Narazie nie wiem, gdyż gwar publiczności przerasta wszystko! Dalsze rzędy apelują do bliższych o siadanie. Młodzież z tańszych miejsc czując się w swoim żywiole, odszczekuje w ciemnościach i wreszcie ktoś tam dopiero ciszy „namacalnie" krzyczy.

Błysk baterji. Dochodzi do mnie (sterczę w przejściu, między krzesłami) jakiś „ważny".

— Jakie pan ma miejsce?

— Widzi pan. Żadne.

— Tu nie wolno stać!

— Stoję i będę stał, dopóki mnie pan nie posadzi. Oto mój bilet.

Odszedł. Za chwilę wraca z propozycją, bym się cofnął — a na następny seans puści mnie pierwszego(!!).

Nie pojmuję, co było przyczyną, że nie „posadziłem" tego ananasa na podłodze. Dobrze się jednak stało, bo „wysadziwszy" jakiegoś młodzieńca z niewłaściwym biletem, znalazł mi wkońcu miejsce. Spojrzałem na ekran. Ludzie się śmiało — śmiałem się i ja, choć niezbyt połapany w treści, ale przecież za coś się zapłaciło! Program niezły. Polska komedja „Wacuś"; następnie głęboki, o frapującej treści film: „Kobieta bez maski", no i trzeci film nie film, w każdym razie wściekły „dźwiękowiec": wściekły, bezustanny łoskot, dobijających się do zapasowych drzwi, andrusiaków z ulicy, którzy waleniem obcasów w deski uprzyjemniali publice płynące kwadranse.

O, boski Edenie!

Spędziłem kilka godzin w przybytku X Muzy i, wracając, rozmyślałem na temat zbliżającego się sezonu, kiedyto człowiek niejedne jeszcze „15 minut" przeczeka i niejedną niedzielę podobnie zmarnować może. Czy to jednak nieuniknione? Przecież uczciwość personelu powinna być dostateczną gwarancją firmy. Eksploatować kino w sposób tak wybitnie rabunkowy, uważam za niewskazane ze względów czysto kupieckich. Trzeba posiąść zaufanie publiczności. To nie cyrk, co zwinie namioty i przeniesie się do innej mieściny. To stała instytucja rozrywkowa, prosperująca na fundamencie urobionej przez siebie opinji. Jeśli obsługa kina, informująca podobnie klijentelę, naraża ją na wspomniane przykrości; jeśli usprawnienie techniczne nie jest w stanie sprostać zadaniu rozlokowania widzów na zapłaconych miejscach, należy postępować ogledniej, bo autorytet, no i interes zakładu poważnie na tem cierpią. Takie „15 minut" można czekać raz... powiedzmy dwa, lecz za następnym razem, wogóle uniknie człek ryzyka i nie zmusi się do skierowania kroków w tamtą stronę, pamiętając dobrze raz otrzymaną nauczkę.

Chichot.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 4 SIERPNIA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Hallo! Tu Wiedeń!" (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wyk. orkiestry 57 p.p. pod dyr. por. Antoniego Szałkowskiego z Poznania 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Życie kulturalne śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.25 Koncert w wyk. orkiestry kameralnej. 13.15 „Ze świata opery" (płyty). 15.30 „Kukiełki śląskie na odpuście" — audycja dla dzieci. 15.45 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — bieg na 100 metrów (finał) z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny. 16.05 Skrzynka PKO. 16.20 „Kwiaty w muzyce". Wykonawcy: J. Ilnicka — sopran, J. Kawiński — flet i K. Meyerhold — fortepian. 16.45 „Hetman Jan Tarnowski i bitwa pod Obertynem" — odczyt. 17.00 Koncert z Poznańskiego ogrodu zoologicznego w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Wiktora Buchwalda. 17.40 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — bieg na 800 metrów (finał). z udziałem Kucharskiego. 17.50 „Chwilka botaniki w rowie przydrożnym" — pogadanka. 18.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 18.10 „Mały jubileusz" — koncert niespodzianek. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera. 19.30 Władysław Żeleński: „Janek" — opera w 2 aktach w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. i chórów pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 21.40 „Czego spodziewamy się od młodego pokolenia" (u Wacława Sieroszewskiego i Bolesława Leśmiana). 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń).

Władysław Ladis Kiepura

bawił wczoraj w Sosnowcu

W dniu wczorajszym bawił, w przejeździe z Hamburga do Krynicy, Władysław Ladis-Kiepura z małżonką, znaną śpiewaczką p. Ciambelli Fiorenzi.

P. Władysław Kiepura, brat „Chłopaka z Sosnowca", śpiewa w operze w Hamburgu, a w Sosnowcu koncertował w ub. roku wraz z p. Fiorenzi w teatrze miejskim. Czas urlopowy spędza zawsze w Krynicy.

Sławny śpiewak rok rocznie odwiedza Sosnowiec. I tym razem, choć na krótko, wpadł do rodzinnego miasta w towarzystwie żony. Wczoraj w godzinach rannych p. Władysław Kiepura wraz z p. Ciambelli Fiorenzi odwiedził ks. kan. Jankowskiego, zwiedzając jednocześnie kościół parafjalny. Interesował się przytem stanem odnowienia świątyni. Spotkawszy starego kościelnego przypomniał mu, jak to kilkanaście lat temu chciał mu on dać w skórę za to, że „Władek Kiepura" usiłował wdrapać się na wieżę.

Po zwiedzeniu kościoła ks. kan. Jankowski zaprosił parę śpiewaczą na śniadanie na plebanję.

Władysław Ladis-Kiepura ofiarował się, że przyjedzie w dniu 15 sierpnia do Sosnowca i śpiewać będzie wraz z żoną podczas sumy. (Dzień ten, jak wiadomo, jest dniem patronki kościoła parafjalnego w Sosnowcu Wnieb. N. M. P.).

W godzinach południowych Władysław Ladis-Kiepura odjechał z małżonką samochodem do Krynicy.

Przed odjazdem p. Ciambelli Fiorenzi zamówiła mszę św. na intencję swej zmarłej matki.

Uroczyste poświęcenie ogródków działkowych

na kolonji „Środula"

W ub. niedzielę o godz. 18 odbyło się uroczyste poświęcenie ogródków działkowych na kolonji „Środula" przy ul. Chemicznej w placu firmy C. G. Schön.

Pomimo deszczowej pogody zebrało się na tej uroczystości kilkaset osób wraz z przedstawicielami duchowieństwa w osobach ks. kan. Raczyńskiego i proboszcza parafji Nowy Sielec ks. Hendrykowskiego oraz przedstawiciele władz miejskich w osobach pp. prez. Kaczkowskiego i nacz. Nawrockiego.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Hendrykowski, poczem zabrał głos p. prez. Kaczkowski, wyrażając radość z powodu oddania ogródków działkowych do użytku ludziom biednym, oraz wskazując na te korzyści, jakie każdy obywatel może osiągnąć, mając kawałek ziemi do swojej dyspozycji.

Ze wzruszeniem obserwować można było twarze biedaków, gdy p. prezydent wyrażał się z uznaniem o kwestji starannego utrzymania ogródków na kolonji „Środula".

P. prez. Kaczkowski oznajmił zebranym, że postara się jeszcze o inne tereny na ogródki działkowe tak, aby przynajmniej przybyło ich jeszcze z 500.

Podkreślić tu należy wytężoną pracę instruktorki miejskiej ogródków działkowych p. Sielmachówny, która przyczyniła się w dużej mierze do należytej kultury ogródków.

Dodać również należy, że właścicielami ogródków są przeważnie bezrobotni lub też robotnicy zatrudnieni przez trzy dni w tygodniu.

Aktualne sprawy gospodarczego

NA ŚRODOWEM POSIEDZENIU KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ SAMORZĄDÓW GOSP. WOJ. KIELECKIEGO

Swego czasu z inicjatywy Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu powołana została komisja porozumiewawcza samorządów gospodarczych województwa Kieleckiego. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele: Izby przemysłowo - handlowej, Izby rolniczej i Izby rzemieślniczej. Pierwsze posiedzenie odbyło się w Kielcach, a obecnie drugie posiedzenie odbędzie się w Sosnowcu w środę dnia 5 bm., przyczem organizatorem i gospodarzem jest Izba przemysłowo-handlowa.

Na porządku obrad komisji porozumiewawczej znajdują się następujące sprawy: 1) sprawy dotyczące handlu zagranicznego (referuje Izba P.-H.). 2) centralna komisja przywozowa (Izba P. H.). 3) Kredyty eksportowe (ref. Izba roln.), 4) handel wymienny do Niemiec (Izba P. H.), 5) kwestja targowiskowa (Izba roln.), 6) organizacja handlu na rynku mięsnym i zbożowym (Izba roln.), 7) zaopiniowanie statutów a) zrzeszania przemysłowego i handlowego zbożowo-mięsnego woj. Kieleckiego, b) związku wytwórców obuwia woj. Kiel. (Izba P. H.); 8) sprawa zatrudnienia młodocianych; 9) sprawa organizacji następnej konferencji; 10) wolne wnioski.

Odbywanie posiedzeń przez regjonalne komisje porozumiewawcze samorządów gospodarczych okazało się w praktyce bardzo pożytecznem, to też na zebraniach plenarnych Związku Izb: przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych postanowiono, za przykładem województwa Kieleckiego, powołać i w innych okręgach do życia tego rodzaju regjonalne komisje.

Na posiedzeniu, które odbędzie się we środę znajduje się szereg spraw mających duże znaczenie dla życia gospodarczego woj. Kieleckiego.

Czeladzianin --- komunista bez ojczyzny

Był w Rosji sow. i wrócił do Polski

W ub. sobotę patrol policyjny w Czeladzi zatrzymał 22-letniego Józefa Morańskiego, zam. w Czeladzi przy ul. Bytomskiej 23, pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Morański swego czasu został skazany przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za działalność antypaństwową.

Po odsiedzeniu kary, Morański pragnął praktycznie się przekonać, jak jest w raju bolszewickim i przekradł się do Rosji sowieckiej, gdzie został zatrzymany jako podejrzany o szpiegostwo i osadzony w więzieniu.

Po odbyciu kary wrócił znowu do Polski, lecz niedługo cieszył się wolnością, gdyż aresztowano go za nielegalne przekroczenie granicy w woj. Tarnopolskiem i został skazany na miesiąc aresztu.

Starostwo odstawiło go na terytorjum Sowieckie, jednakże wrócił z Rosji ponownie i zamieszkał u swych rodziców w Czeladzi.

Ponieważ nie posiada on świadectwa obywatelstwa polskiego, został wczoraj aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Do czasu rozprawy sądowej Morański będzie się znajdował pod nadzorem policji.

Mięsem wściekłych owiec

ZARAZIŁO SIĘ KILKASET OSÓB

W jednej z wiosek rumuńskich wściekły pies pogryzł kilkanaście owiec. Nie chcąc ponieść straty, właściciel stada zabił zarażone owce a mięso ich rozsprzedał.

Następstwem tego zbrodniczego czynu kilkaset osób zachorowało z objawami wścieklizny. Władze sanitarne przystąpiły do masowego szczepienia surowicy zagrożonej wścieklizną ludności.

Bogactwo rud

NA SYBERJI

We Wschodniej Syberji odkryto nowe pokłady molibdenowe i wolframowe. W Zachodniej Syberji natrafiono na rudy rtęci. W południowym okręgu uralskim stwierdzono obecność rud wolframowych. W okręgu Leny znaleziono pokłady ołowiu z zawartością 25% metalu. W okolicy stacji Igren natrafiono na rudę niklową.

I KUPIECTWO POLSKIE ZAGŁĘBIOWSKIE

przystępuje do ogólnej akcji na Fundusz Obrony Narodowej

Uchwałą zjazdu delegatów naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego, został powołany do życia Komitet główny zbiórki kupiectwa chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej, który wystosował następującą odezwę:

Do Ogółu Kupców Chrześcjan!

Nieufność wzajemna narodów powoduje coraz większy wyścig zbrojeń. Układy i sojusze nie wystarczają. Sytuacja — według oświadczeń wielu mężów stanu — jest groźna.

Polska nie może patrzeć obojętnie na to, co się dokoła niej dzieje.

Naczelny Wódz sił zbrojnych wezwał całe społeczeństwo do współpracy z armją nad wzmocnieniem siły i obronności naszej Ojczyzny; wezwał do poniesienia materjalnych ofiar na cele Funduszu Obrony Narodowej.

W poczuciu obowiązku i odpowiedzialności za losy państwa, wierne swym tradycjom kupiectwo chrześcjańskie staje do współpracy z armją w jej poczynaniach dla zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa.

Komitet główny zbiórki chrześcjańskiego kupiectwa na FON, utworzony przez wszystkie organizacje kupieckie, wchodzące w skład naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego, przystąpił do zbiórki na FON, przeznaczając zebrane ofiary na zakup samolotów bojowych.

Komitet główny (ul. Zielna 50 w Warszawie) wzywa ogół kupiectwa do wzięcia udziału w tej akcji, do łączenia się w miejscowe kupieckie komitety zbiórki i do składania ofiar w PKO na konto nr. 70009 kupiectwa chrześcijańskiego na FON.

Kupiectwo chrześcijańskie na FON Komitet główny. Prezydjum: Henryk Brun (Warszawa), Tadeusz Marchlewski (Grudziądz), Adam Szarski (Kraków), Franciszek **Woźniak** (Poznań).

Zasady zbiórki na FON wśród kupiectwa chrześcijańskiego Komitet główny ustalił jak następuje:

1) Zbiórka jest dobrowolna.

2) Zbiórka odbywać się będzie drogą indywidualnych wpłat na specjalne konto PKO głównego Komitetu kupieckiego nr. 70009. Ofiary na FON przyjmowane będą również w papierach procentowych (pożyczki państwowe, obligacje i listy zastawne), które winny być składane przez ofiarodawców w biurach centralnych organizacyj kupieckich w Warszawie (ul. Zielna 50 i Ordynacka 9), Poznaniu, Grudziądzu, Katowicach. Krakowie. Lwowie, Wilnie i w Łodzi

3) Orjentacyjne normy udziału poszczególnych firm w zbiórce, według uchwały zjazdu naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego są następujące: I kategorja od zł. 1000, II kategorja od zł. 100 z tem, że udział w zbiórce nie powinien być mniejszy od kwoty równającej się 5% opłaconego przez firmę podatku przemysłowego az rok 1935, II kategorja zł. 40, IV kategorja zł. 5.

4) Niezależnie od dyplomów z MSWojsk., przedsiębiorstwa chrześcjańskie, które spełnią swój obowiązek obywatelski, otrzymają od kupieckiego Komitetu ozdobne zaświadczenia.

Siedziba Komitetu głównego zbiórki pod hasłem „Kupiectwo Chrześcjańskie na FON" mieści się przy ul. Zielnej 50 (Biuro Stowarzyszenia kupców Polskich).

W związku z powyższą odezwą otrzymaliśmy od Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie Górniczej następującej treści komunikat z prośbą o opublikowanie:

„Zarząd Stow. kupców polskich w Dąbrowie G. zwraca uwagę swym pp. członkom na komunikat centrali naszego Stowarzyszenia w Warszawie, umieszczony w dzisiejszym numerze „Kurjera Zachodniego" i prosi ze swej strony pp. członków, by chętnie i gremjalnie pośpieszyli z ofiarami na fundusz Obrony Narodowej, w myśl wskazań Komitetu głównego kupiectwa chrześcjańskiego w Warszawie".

✕ NA JAKIE N-RY KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PADŁY PREMJE. Uzupełniając wykaz książeczek oszczędnościowych PKO, na które padły premje, zamieszczamy niżej n-ry książeczek z wygranymi po 250 i 100 złotych.

Premje po zł. 250 — padły na n-ry: 150.478

151.973	152.239	152.884	154.690	159.152	160.127
162.534	163.860	165.800	166.915	167.345	167.907
168.297	168.512	169.179	171.478	172.611	172.888
175.197	175.213	176.140	177.867	178.572	178.689
179.715	179.741	180.070	181.836	181.910	185.523
186.189	186.314	187.700	191.844	196.453	196.718
197.745	198.066	198.182	199.205	199.212	206.406
207.405	209.370	209.968	210.695	212.462	212.945
213.530	216.070	217.478	217.840	218.000	219.196
219.325	219.358	220.371	225.659	226.780	230.593
233.136	233.177	233.423	234.306	233.543	234.548

Premje po zł. 100 — padły na n-ry: 150.005

150.589	151.516	152.026	152.969	153.138	153.161
153.275	153.475	153.704	153.793	154.346	154.666
154.907	155.326	155.788	156.014	156.992	157.043
157.060	157.179	158.041	158.809	158.856	158.875
159.032	159.922	160.556	161.090	162.019	162.101
162.336	162.430	162.723	162.740	163.051	163.247
163.806	163.925	164.106	164.374	164.790	164.929
165.081	165.209	165.893	166.393	166.623	166.907
166.565	167.583	167.697	168.207	168.480	168.580
168.707	169.188	169.201	(poraz	drugi)	170.074
171.385	171.639	171.837	172.570	173.000	173.276
174.084	174.432	174.432	174.453	175.022	175.180
175.481	175.859	176.703	176.864	177.412	177.580
177.665	177.680	177.835	177.891	179.309	179.476
178.869	179.232	179.697	179.869	180.858	180.909
18.921	181.041	181.378	181.738	181.773	181.840
182.161	182.294	183.787	183.919	184.080	184.064
184.289	186.539	186.775	187.286	187.485	188.047
188.201	188.633	189.377	190.027	190.140	190.654
190.739	191.873	191.924	192.099	192.291	192.496
192.581	192.884	193.000	193.026	193.639	193.917
194.347	194.726	195.057	196.010	196.709	197.651
197.923	197945	198.010	198.693	199.313	199.344
200.111	200.117	201.685	201.828	202.250	203.492
203.562	206.079	206.086	207.404	207.537	208.410
210.010	210.197	210.416	210.743	211.200	211.200
211.230	212.154	212.398	212.783	212.848	213.064
215.409	215.733	216.311	216.392	216.574	216.762
217.157	217.522	217.594	218.076	218.227	218.505
219.503	219.670	220.525	221.567	221.695	222.634
222.939	223.352	224.326	225.408	226.446	226.485
226.683	226.776	226.856	227.267	228.417	228.689
228.606	229.118	229.943	230.878	231.790	233.329
233.537	233.879	234.110	234.132	234.188	235.207
235.297	235.615	235.636	236.079	236.398	237.884
238.069	239.751	240.241	240.810	241.393	241.677
242.206	243.079	243.209	243.210	243.451	243.612

Sensacyjne włamanie

do Stow. Spółdzielców Spożywczych w Sosnowcu

Do lokalu Stowarzyszenia spółdzielców spożywców w Sosnowcu przy ul. Dzikiej w Sosnowcu dokonano w nocy z soboty na niedzielę włamania. W bocznym pokoju, gdzie znajdowała się kasa, kasiarze rozpruli rakiem szafę ogniotrwałą. Ile kasiarze zabrali pieniędzy trudno stwierdzić, bowiem zabrali wszystkie dowody kasowe, książki buchalteryjne oraz weksle.

Wydział śledczy w Sosnowcu prowadzi energiczne dochodzenie, utrzymując przebieg śledztwa w tajemnicy do czasu ukończenia.

Sprawa włamania wywołała wśród stowarzyszonych ogromne poruszenie, przyczem na ten temata krążą najrozmaitsze wersje.

Przez przypadek zabił ojca

Tragiczna młocka w Koziegłówkach

Wczoraj o godz. 8-ej rano we wsi Koziegłówki powiatu Zawierciańskiego w czasie młócki zboża w stodole **Soboty, przypadkowo uderzył swego ojca Władysław Sobota lat 23, w głowę.**

50-letni Sobota zachwiał się na nogach poczem upadł całym ciężarem na boisko stodoły i wkrótce zmarł.

Wypadek przypadkowego ojcobójstwa wywołał w całej okolicy ogromne wrażenie.

Dodać należy, że pomiędzy synem i ś.p. Józefem Sobotą panowały jaknajlepsza stosunki.

Przypadkowy ojcobójca został aresztowany przez policję.

Umysłowo--chory zgwałcił

7-letnią córeczkę

W dniu onegdajszym do komisarjatu P.P. w Zawierciu zgłosiła się mieszkanka m. Zawiercia Klekocka Helena która z wielkiem przejęciem zeznała dyżurnemu o **dokonaniu czynu lubieżnego przez jej męża umysłowo chorego Józefa Klekockiego na 7-letniej córecze.**

Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Krwawe wesele w Mrzygłodzie pod Zawierciem

Uczestnika wesela zabito nożami

W ub. niedzielę we wsi Mrzygłód pow. Zawierciańskiego podczas wesela Rocha Franciszka, które odbywało się w mieszkaniu rodziców jego żony, Bartoszkówny, około godz. 11 wynikła awantura pomiędzy pijanymi gośćmi Kusterką Bolesławem lat 35 z zawodu szewcem, a Ziajskim Teofilem i Kurdybelskim Janem.

W czasie krwawej bijatyki Kusterka otrzymał kilka ran ciętych w głowę, plecy i w brzuch. Kusterka runął na ziemię zalewając się obficie krwią.

Nieszczęśliwego **wnętrzności wypłynęły z brzucha.**

Rannego przewieziono do domu, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł w okropnych męczarniach.

Zawiadomiona policja o wypadku przybyła natychmiast na miejsce zabójstwa i aresztowała kilka osób podejrzanych o udział w zbrodni.

Na miejscu wypadku gromadziły się tłumy wieśniaków. Wypadek ten wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Uprawianie nierządu

Za uprawianie nierządu, jak również za wynajmowanie w tym celu swego mieszkania za opłatą. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Bajlę Kuźmińską, zam. w Będzinie (Potockiego 3) na 6 mies. więzienia i 50 zł. grzywny.

Sprzedaż zatrutego mięsa

Rzeźnierz Dezyderjusz, zam. w Strzemieszycach,u siłował sprzedać 75 kg. słoniny zatrutej wągrzycą. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Sośnierza na 3 miesiące aresztu i 50 zł. grzywny.

Porzucenie dziecka

Michalina Michalak, zam. w Sosnowcu (Racławicka 15) w dniu 14 września ub. roku na polach pod szpitalem miejskim na Pekinie podrzuciła swe 9-miesięczne dziecko płci męskiej. Sąd okręgowy skazał ją na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie na lat 2.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **OSOBISTE.** Inspektor powiatowy PZUW. w Zawierciu p. Ludwik Fajer, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

KRONIKA OLKUSZA

✕ **P. WICEPREMJER KWIATKOWSKI** wyjechał w ub. niedzielę ze swego majątku Owczary k-Ojcowa, udając się do swych zajęć do Warszawy.

✕ **PROPAGANDA LOPP.** Wczoraj i dzisiaj ustawiono na torze obok st. Olkusz wóz propagandowy LOPP. woj. okręgu z ciekawemi eksponatami obrony przeciwlotniczo-gazowej. Zwiedzać można bezpłatnie.

✕ **„DZIEŃ ANTYWOJENNY"** w dniu 1 bm. proklamowany przez żywioły wywrotowe, przeszedł w pow. Olkuskim spokojnie.

✕ **Z URLOPU.** Inspektor samorządu gmin. pow. Olkuskiego p. K. Martyniak powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

✕ **PIĘKNA IMPREZA W SŁAWKOWIE.** Dzieci z przedszkola w Sławkowie, prowadzonego przez Zw. pr. obyw. kobiet. odegrały w ub. niedzielę sztuczkę sceniczną pt. „Niech żyje zgoda".

✕ **POŻAR.** W zabudowaniach Mikołaja Grzyba w Skale koło Ojcowa spłonął w dniu 2 bm. dom drewniany. Ogień zaprószył sam poszkodowany przez nieostrożność.

✕ **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu na terenie pow. Olkuskiego zanotowano następujące choroby zakaźne: 2 dury brzuszne, 1 czerwonka, 1 szkarlatyna, 1 błonica, 2 jaglica, 1 grużlica.

✕ **NA URLOP ZDROWOTNY.** Władze sądowe udzieliły dwu miesięcznego urlopu zdrowotnego Marjanowi Gradowi z Olkusza, skazanemu w październiku ub. roku na 7 lat więzienia za defraudację w Urzędzie skarbowym w Olkuszu.

Grobowiec TRISTANA i IZOLDY

Angielskie towarzystwo archeologiczne w Cornwall postanowiło odnaleźć grobowiec Tristana i Izoldy, który znajdować się ma w pobliżu Loewithiel. Pracami wykopaliskowemi kieruje prof. Relegh Nadford, jeden z najznakomitszych archeologów angielskich. Dotychczas natrafiono na prastare fundamenty, które, jak przypuszcza komisja arechologiczna, należą do zamku króla Marka, stryja Tristana.

Z CAŁEJ POLSKI

ODKRYCIE RUIN ZAMKU MAĆKA BORKOWICZA

W Koźminie (Wielkopolska) na terenie szkoły ogrodniczej adkryto w ub. tygodniu ruiny zamku wojewody Maćka Borkowicza. Przybyła z Warszawy komisja rzeczoznawców złożona z profesorów politechniki na podstawie poczynionych pomiarów odtworzyła już zarys pierwotnych murów zamczyska.

BUDOWA TORU KOLEJOWEGO SOPOTY — GDAŃSK

Już od dłuższego czasu na odcinku Sopoty — Gdańsk prowadzone są roboty, związane z budową nowego toru kolejowego. Na odcinku tym zmontowany został most kolejowy konstrukcji żelaznej. Budowa nowego mostu przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia komunikacji kolejowej na terenie Wolnego Miasta, jak również w ruchu towarowym z kraju do portu gdyńskiego.

WILEŃSKIE ZABAWKI DLA DZIECI AMERYKAŃSKICH i ANGIELSKICH

Rzemiosło wileńskie za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej otrzymało większe zamówienia na drewniane zabawki z Anglji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ponieważ rzemiosło wileńskie w obecnym stanie nie mogłoby podołać tym zamówieniom, Izba rzemieślnicza zabiegać będzie o kredyty inwestycyjne na rozszerzenie warsztatów i stworzenie w Wilnie ośrodka zabawkarskiego.

BUDOWA GAZOCIĄGU DASZAWA — CHODORÓW

Spółka Akcyjna „Gazolina" która w końcu kwietnia br. otrzymała koncesję na budowę gazociągu z Daszawy do Chodorowa. zakończyła układanie gazociągu na powyżej podanej trasie, wynoszącej przeszło 32 km. W czasie budowy zatrudniało ok. 200 robotników.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

Mieszkaniec gminy Nowosolna, pod Łodzią, R. Henes mimo burzy, która przeciągała, słuchał audycji radjowej, mając słuchawki na uszach. Nagle piorun uderzył w antenę, spływając po niej do odbiornika. Henes rażony piorunem, padł trupem na miejscu. Ciało nieszczęśliwego zostało zupełnie zwęglone.

ZNOWU SPŁONĘŁA WIEŚ

We wsi Horoszki w woj. nowogródzkim wybuchł pożar jednocześnie w kilku miejscach. Spłonęło stokilkadziesiąt budynków w tem około 80 domów. — Straty są znaczne, gdyż spaliło się wiele inwentarza żywego i martwego. Kilka osób uległo b. niebezpiecznemu poparzeniu.

UPAŁY ZASZKODZIŁY MOSTOWI

Oddany do użytku przed 70-ciu laty most łączący Warszawę z Pragą wskutek upałów, jakie panowały doniedawna wydłużył się o 20 cm. Specjalna komisja zajęła się zbadaniem, czy to stosunkowo znaczne wydłużenie się mostu nie wymaga doraźnego wzmocnienia konstrukcji.

TAKŻE WYCIECZKA NA OLIMPJADĘ

Warszawskie władze policyjne stwierdziły, że wśród zgłaszających się na zbiorowe wycieczki na Olimpjadę do Berlina znalazło się b. wielu złodziei-kieszonkowców. Wobec tego władze ściślecze roztoczyły nadzór nad wyjeżdżającymi a jednocześnie zamierzają delegować do Berlina wywiadowców, którzyby byli pomocni tamtejszych władzom policyjnym.

Ile można wywieźć pieniędzy
do różnych krajów Europy?

Komisja dewizowa ustaliła wysokość kwot wywozowych bez specjalnego zezwolenia przy wyjeździe do Gdańska, Jugosławji, Bułgarji i Węgier. Obecnie więc, osoby, wyjeżdżające do w. m. Gdańska, legitymujące się dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo, bez specjalnego zezwolenia, krajowe środki płatnicze do wysokości 500 zł. lub równowartość tej sumy w gdańskich środkach płatniczych. Łącznie jednak w przeciągu miesiąca kalendarzowego nie można wywieźć więcej jak 500 zł. lub ich równowartość.

Do Jugosławji, na podstawie paszportu zagranicznego, wyjeżdżająca osoba może wywieźć na każde 4 tygodnie ważności paszportu akredytywę lub czeki turystyczne, wystawiane przez bank PKO do równowartości 950 zł. w dinarach (dotychczas 750 zł.).

Przy wyjeździe do Bułgarji można w tejże akredytywie lub czekach turystycznych równowartość 500 zł. w lewach (do 1 sierpnia również 500 zł.). Do Węgier wreszcie równowartość 600 zł. w pengö (dotychczas 450 zł.).

Niezależnie od akredytyw lub czeków każdy wyjeżdżający do Jugosławji, Bułgarji lub Węgier może zabrać ze sobą bez specjalnego zezwolenia 50 zł. gotówką lub ich równowartość w innych walutach.

Zezwoleń na podwyższenie kwoty akredytywy lub czeku turystycznego udziela w wyjątkowych wypadkach komisja dewizowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Cechy rzemieślnicze mają być
wyłącznie organizacją zawodową a nie gospodarczą

Wydane przez Min. przemysłu i handlu rozporządzenie wykonawcze z dnia 3 marca b.r. do noweli prawa przemysłowego z r. 1934, określa ramy działalności cechów rzemieślniczych. Na podstawie znowelizowanej ustawy i rozporządzenia wykonawczego zmienia się rola cechów w sensie ograniczenia ich działalności. Mają one być reprezentacją zawodową, a nie mogą natomiast w pełnem tego słowa znaczeniu uprawiać działalności gospodarczej, przelewając w tym przedmiocie swoje uprawnienia na przewidziane ustawą związki gospodarcze.

Rozporządzenie gospodarcze przewiduje, że od daty jego ogłoszenia w Dzienniku Ustaw w okresie 6 miesięcy, cechy mają przedstawić do zatwierdzenia przemysłowej władzy nowe statuty odpowiadające przepisom ustawy i wspomnianego rozporządzenia. Ponieważ 6 miesięcy mija 3 września b.r., wszystkie cechy mają przedstawić do zatwierdzenia przemysłowej władzy wojewódzkiej do zaakceptowania nowe statuty.

Już obecnie w cechach rzemieślniczych odbywają się walne zgromadzenia członków, zwoływane specjalnie dla zatwierdzenia zmian statutowych. W okresie zgórą 6 tygodni wszystkie cechy muszą ukończyć prace związane ze zmianą statutów, gdyż w przeciwnym razie władza przemysłowa wojewódzka mogłaby cech rozwiązać.

Kronika gospodarcza

PRODUKCJA I ZBYT RADJOSPRZĘTU. Według ostatnich obliczeń, produkcja radjosprzętu w Polsce w ciągu pięciu miesięcy rb. przedstawiała się następująco: aparaty detektorowe 36 tys. sztuk na sumę 1.177 tys. zł., aparaty lampowe 43 tys. sztuk na sumę 8.448 tys. zł., kondensatory 177 tys. sztuk na sumę 284 tys. zł. i transformatorki 34 sy. sztuk na sumę 233 tys. zł. Zbyt radjosprzętu w tymsamym okresie wyniósł: aparaty detektorowe 14 tys. szt. (897 tys. zł.), aparaty lampowe 48 tys. szt. (8.547 tys. zł.), kondensatory 174 tys. szt. (279 tys. zł.), transformatorki 30 tys. szt. (218 tys. zł.).

ŚWIATOWY HANDEL CHEMICZNY. Urząd handlowy w Waszyngtonie stwierdza w swem sprawozdaniu, dotyczącem rozwoju światowego handlu chemikaljami, że Niemcy są największym dostawcą świata w tej dziedzinie. Wywóz produktów chemicznych z Niemiec powiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 2%. Stany Zjednoczone są drugim największym producentem świata, jednocześnie jednak mają największe zapotrzebowania na produkty chemiczne. Wywóz Stanów Zjednoczonych powiększył się o 9%. Sprawozdanie podkreśla, że wiele krajów pracuje nad rozwojem produkcji pełnowartościowych namiastek, mających zastąpić importowane surowce. Również czynione są starania przetwarzania nadmiaru produktów rolnych na produkty chemiczne. Te usiłowania doprowadziły do tego, żeposzczególne kraje zaczynają eksportować produkty, które jeszcze przed niedawnym czasem były przez nie importowane.

NOWE DOMIESZKI W NIEMCZECH. — Niemiecki Urząd kontroli olejów mineralnych wydał rozporządzenia wzbraniające od 1 bm. sprzedaży czystego benzolu motorowego. Do 10 jednosteek benzolu musi być dodana 1 jednostka methanolu (alkoholu methylowego). Pozatem od 1 października r.b. otrzyma domieszkę spirytus.

Finał bywa jednaki

We wsi Chocz w pow. kaliskim wywarzyła się ostatnio tragedja rodzinna. na tle nielegalnego pożycia małżeńskiego. Gospodarz Jan Łata żył z Prakseda Rembowską, z zamężną córką sąsiadów Różniakowskich, którzy odnosili się wrogo do przyjaciela córki.— Na tym tle stosunki zaogniły się do tego stopnia, że w poniedziałek 27 ub. m. Łata wtargnął do mieszkania Różniakowskich i dał do rodziców przyjaciółki 4 strzały. Jedna z kul raniła ciężko Różniakowską tak, że w drodze do szpitala zmarła. Raniony podczas strzelaniny Różniakowski zmarł wkrótce potem. Zabójcę aresztowano.

Żebracy — bogacze

W jednej wsi w woj. łódzkiem zmarł podczas noclegu w stodole żebrak. Wezwany sołtys przeszukując papiery zmarłego znalazł w łachmanach 4 tys. zł. gotówką oraz 700 dolarów. Żebrak — zmarł jak twierdzi lekarz z wycieńczenia. Podobny wypadek zdarzył się w okolicach Grodna. Zmarł tam również nagle żebrak. Wśród rupieci w izdebce zmarłego znaleziono książeczkę oszczędnościową na 6.300 zł. oraz około 30 kg. srebra i złota w monetach różnych państw.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

POWIEŚĆ

4)

W oczach hrabiego zapaliły się na moment jakieś żywsze przebłyski, lecz posępna twarz nie rozpogodziła się ani trochę.

— Czy nie zdziwiło pana. panie doktorze — zaczął teraz gospodarz — że miast do kliniki, zwróciłem się bezpośrednio do pana o przybycie do chorej żony?...

— Istotnie... — odparł Mikołaj, zaintrygowany już teraz do najwyższego stopnia.

— I czy pan, doktorze — przyrzekł pan szczerość — upomniał — tego wezwania się nie spodziewał?...

Teraz już nieukrywane zdumienie ukształtowało rysy twarzy Łęckiego.

— Pan hrabia wybaczy, że to pytanie pozwolę sobie potraktować jako żart z pańskiej strony — odpowiedział pozornie spokojnie, choć w głosie jego łatwo było dostrzec nutę zniecierpliwienia.

— Przepraszam pana najmocniej — posępne dotąd oblicze Zabierzańskiego rozpogodziło się w jednej chwili — i jeśli, w co chcę wierzyć, pańskie słowa są szczere, sprawił mi pan niewysłowioną ulgę. Lecz dla zupełnej pewności pozwolę sobie postawić jeszcze jedno pytanie: czy pan, doktorze, zna osobiście moją żonę?

— Niestety, nie miałem dotąd tego zaszczytu, aby poznać panią hrabinę — odpowiedział Łęcki, wytrzymując przenikliwe spojrzenie Zabierzańskiego.

— Wierzę panu — rzekł hrabia, jakby do siebie, spuszczając oczy z niejakiem zażenowaniem. — Lecz w takim razie skąd ona może znać pana, skoro poleciła sprowadzić doktora Mikołaja Łęckiego, i co może oznaczać ta oto zagadkowa notatka, jaką znalazłem przed tygodniem na biurku żony? — To mówiąc, hrabia wydobył z portfelu niewielką, równą kartkę papieru i podał ją Łęckiemu.

— „Doktór Mikołaj Łęcki, Bracka 27, środa 16 lipca..." — odczytał szybko młody lekarz, poczem bezradnie spojrzał w oczy swemu rozmówcy.

W samem zanotowaniu pańskiego adresu nie byłoby dla mnie nic specjalnie zagadkowego — podjął hrabia na nowo — gdyż często notujemy nazwiska polecanych nam przez innych lekarzy, gdyby nie wyszczególniona tam data. Dziś bowiem mamy 16 lipca...

Ale Łęcki rozumiał już dobrze czem kierował się hrabia Zabierzański od pierwszej chwili zawiązania tej niecodziennej rozmowy, aż do ukazania owej niepokojącej go notatki hrabiny. Poprostu hrabia musiał podejrzewać swoją małżonkę, że utrzymuje jakiś bliższy stosunek z młodym, nieznanym mu dotąd lekarzem.

Nic więc dziwnego, że pomimo poprzednich zapewnień, począł czuć się nieswojo pod tuszem przenikliwych spojrzeń podejrzliwego, nieufnego człowieka, jakim od pierwszej chwili wydał mu się ten dystyngowany, pozornie opanowany magnat. Nie rozumiał tylko, dlaczego wyszczególniona na kartce data była w pojęciu hrabiego jakąś niezwykłą zagadką. Pragnął go o to zapytać, jednak, nie wiedzieć czemu, do serca wtargnął mu dziwny niepokój, jakby w przeczuciu jakichś niezwykłych wydarzeń, które mają nastąpić lada chwila.

Ale Zabierzański, jakby odgadując tok dręczących go myśli, ciągnął dalej:

— 16 lipca... Ta data, uwidoczniona obok pańskiego nazwiska, nie pozwoliła mi zasnąć od tygodnia. Czekałem tego dnia w ostatniem napięciu nerwów. Zimny, lodowaty spokój, jaki odmalowany był na twarzy Liljany, nie zdradził mi nic przed czasem. A to było, doktorze, największą, nadludzką katuszą. Aż dopiero dziś w nocy zapukał do mego pokoju lokaj z oznajmieniem iż żona prosi, abym natychmiast przybył do jej sypialni.

Nie spałem — mówił dalej hrabia jakby do siebie. — Pobiegłem do niej natychmiast z okropnym lękiem w znękanem sercu o zdrowie ukochanej kobiety.

Lecz już od progu dostrzegłem z radością uśmiech na twarzy mojej Liljany. Odetchnąłem więc z ulgą i ukląknąwszy przy jej łóżku, począłem całować wypieszczone, białe jak alabaster dłonie.

W tej jednej chwili zapomniałem o wszystkich udrękach, jakie znosiłem od niej w każdym kroku. Była dla mnie dobrą, pozwalała dowoli napawać zmęczone oczy swoim widokiem i tulić do twarzy aksamitne w dotknięciu dłonie. Uśmiechała się przytem jakoś inaczej niż dotychczas, gdyż w uśmiechu tym nie widziałem ani cienia ironji.

(C. d. n.)

Tylko zachowaniu zimnej krwi
zawdzięcza lotnik uratowanie życia

Ocalały w katastrofie balonu obserwacyjnego na uwięzi w Gdyni na Oksywiu por. Rybicki w następujących słowach opowiada o tragicznym wypadku:

W chwili, gdy od uderzenia piorunu balon stanął w płomieniach, krzyknąłem do towarzyszącego mi w gondoli podchorążego Wiadernego, by ratował się skacząc przy pomocy spadochronu. Podchorąży, w silnem zdenerwowaniu pociągnął za pętlę spadochrony, wskutek czego rozwinęła mu się część spadochronu, służąca do nadania pierwszego oporu w trakcie spadania. Opór ten jest potrzebny do rozwinięcia całej płachty.

Miałem jeszcze tyle zimnej krwi, by złożyć rozwiniętą część spadochronu i wsunąć ją podchorążemu Wiadernie pod pachę. Balon w tej chwili stał już w płomieniach i opadał na ziemię, z wysokości około 60 metrów. Nadchodził więc ostatni moment, w którym można było zaryzykować skok. Pierwszy skoczył Wiaderny, bezpośrednio po nim skoczyłem ja.

Dopiero w trakcie spadania zauważyłem, **że podchorąży zaplątał się skacząc w sznury balonu,** podtrzymujące gondolę. W chwilę po skoku sięgnąłem do pętli spadochronu, która powinna się była znajdować na prawem ramieniu. **Pętli jednak w tem miejscu nie było, widocznie spadochron był wadliwie włożony.**

Każdy ułamek sekundy zbliżał mnie teraz do śmierci. Wreszcie, w ostatniej **chwili odnalazłem pętlę drugą ręką, na lewem ramieniu, pociągnąłem** ją i po chwili uczułem szarpnięcie: spadochron się rozwinął!

Jeszcze przez chwilę obawiałem się, że wiatr zaniesie mnie na morze, jednak szczęśliwie udało mi się wylądować na wybrzeżu. Nie odniosłem żadnego szwanku.

Tymczasem podchorąży Wiaderny, **uwikłany w sznury nie mógł się ratować.** Kiedy od płomieni palącego się balonu przetliły się sznury podtrzymujące gondolę, spadła ona na ziemię wraz z podchorążym Wiaderną, który zabił się na miejscu.

Jeden z żołnierzy kontuzjowanych przez piorun, który uderzył w balon po przewiezieniu do szpitala w krótkim czasie zmarł. Tak więc wypadek pociągnął za sobą dwie ofiary.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA

AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. BĘDZIN

Adres dla korespondencji:
Sosnowiec, kop. Saturn — H. Segno.

KOMUNIKAT NR. 4-K

1 Podaje do wiadomości klubom klasy „A", iż losowanie mistrzostw rundy jesiennej 1936-37 roku odbędzie się dnia 7 sierpnia r.b. (piątek) o godzinie 19-tej w lokalu Podokręgu. Na powyższe losowanie wszystkie kluby winny delegować swoich kierowników.

2. Podaje do wiadomości, iż Okręg w Częstochowie pismem z dnia 20.7-36 r. zmienił nazwę KS „Nad Brynicą" Kamyce — na Strzelecki Klub Sportowy w Kamycach oraz przepisał KS „Brygada" Strzemieszyce jako sekcję Komendy Legjonu Młodych w Strzemieszycach.

3. Podaje do wiadomości ŻTGS „Hakoach", że gracze Potok Jakób i Glikstajn Majer będą potwierdzeni przez PZPN po nadesłaniu umotywowania na przejście wyżej wymienionych do Ich klubu. Do czasu nadesłania umotywowania gracze wymienieni nie będą potwierdzeni.

4. Podaje do wiadomości TS „Zew", że pismo Ich z dnia 16.7-36 r. złożone jako odwołanie na decyzję WGiD odnośnie walkoweru i nałożonej grzywny za rozegrane zawody z Kazimierzem — załatwiono odmownie.

6. Podaje do wiadomości ŻKS „Samson", że pismo Ich z dnia 14.7.36 L. 34 złożone jako sprzeciw na decyzję WGiD złożono do akt bez rozpatrzenia spowodu braku przepisowej kaucji.

7. Wzywam KS „Cyklon" Rogoźnik do spowodowania przybycia na posiedzenie Komisji w dniu 5-7-36 r. o godzinie 19 członka Zarządu Ich klubu p. Romika Stanisława.

8. Wzywam ŻTGS „Makabi" Sosn. do wpłacenia sumy zł. 1 w terminie do dni 7-miu pod rygorem aut. zawieszenia — tytułem taksy sędziowskiej na zawody w dniu 18-7 36 r. Makabi—Hakoach.

9. Ukarałem grzywnami kluby: zł. 8 RKS „Zagłębie za nienadesłanie do Podokręgu zawiadomienia o rozegraniu zawodów w dniu 12.7 36 r. z Czeladzkim K. S.; zł. 8 ŻTGS Hakoach za nienadesłanie do Podokręgu zawiadomienia o rozegraniu zawodów w dniu 4.7 36 r. z AKS Chorzów; zł. 5 KS Brygada za nienadesłanie do Podokręgu zawiadomienia o rozegraniu zawodów w dniu 5.7 36 r. z Zagłębiem; zł. 4 DKS Dobieszowice za nienadesłanie do Podokręgu zawiadomienia o rozegraniu zawodów w dniu 5.7 36 r. z Bałtykiem i 12.7 36 r. z KS Strzelec" Piekary; zł. 1 KS Saturn za podwójne wypisanie nazwiska gracza Małoty Stanisława na sprawozdaniu sędz. z zawodów 12.7 36 r. z KS Jedność; zł. 9 (potrójna taksa) RKS Czarni za niezgłoszenie zawodów do WSS rozegranych w dniu 26.7 36 r. z drużyną TUR-u ze Śląska; zł. 2 ŁKS Mars za nienadesłanie do Podokręgu zawiadomienia o rozegraniu zawodów w dniu 5.7 36 z 23 p.a.l. zł. 2 KS Kazimierz za nienadesłanie do Podokręgu zawiadomienia o rozegraniu zawodów z TUR-em Gołonóg w dniu 28.6 36 r. Termin wpłacenia powyższych grzywien ustalam na dni 14.

10. Ukarałem graczy: a) Domagalika Czesława z Victorji dyskwalifikacją na 6 miesięcy od 12.7 do 11.1 37 r. włącznie za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach 12.7 36 r. z KS Strzelec; b) Polaka Sylwestra z Saturna dyskwalifikacją na 3 miesiące od 12.7 do 11.10 36 r. włącznie za kopnięcie przeciwnika na zawodach Saturn II—Jedność w dniu 12.7 36 r.; c) Flaka Jana z Jedności dyskwalifikacją na 4 tygodnie od 12.7 do 10.8 36 r. za słowną obrazę sędziego na zawodach z Saturnem w dniu 12.7 36 r.

Będzin, dnia 4 sierpnia 1936 roku.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr.
Kiel. OZPN (—) H. SEGNO

Herb miasta Gdyni

Rada miejska m. Gdyni, na podstawie decyzji sądu konkurosowego, powołanego do ustalenia herbu m. Gdyni, jednomyślnie uchwaliła zasadnicze cechy przyszłego godła Gdyni, a mianowicie: na błękitnem polu dwa orły państwowe ułożone pionowo, nad polem zaś korona królewska. Równocześnie rada miejska uchwaliła dla herbu dewizę Mare nostrum vita nostra. (Morze nasze — życie nasze).

NAJMILSZE CHWILE

— Godzina popołudniowa jest najmilszą pora dnia dla mnie.
— Czy pan urządza sobie drzemkę?
— Nie, ale żona śpi.

MOŻESZ...

— Papciu, czy mogę zabrać pianino jak wyjdę zamąż?
— Możesz, dziecko, nie mów tylko o tem narzeczonemu!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] po 5 [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI